

Rośnie zadłużenie Białorusi wobec Gazpromu

21 maja rosyjska prasa powołując się na źródła w Gazpromie poinformowała, że Białoruś zalega z płatnościami za rosyjski gaz w wysokości 137 mln USD za pierwszy kwartał br. Zadłużenie wynika z faktu, iż strona białoruska wciąż reguluje należności według ubiegłorocznej ceny, niższej od obowiązującej w 2010 roku. W rezultacie pod koniec roku Mińsk stanie przed koniecznością spłacenia znacznego długu, co może stać się dodatkowym instrumentem wzmacniającym presję Kremla, dążącego do przejęcia kontroli nad strategicznymi aktywami gospodarki białoruskiej.

Władze Białorusi – podobnie jak w roku ubiegłym – przyjęły za obowiązującą średnią roczną cenę gazu na poziomie 150 USD za 1 tys. m³, mimo że zgodnie z formułą zawartą w rosyjsko-białoruskiej umowie gazowej cena surowca ulega zmianie co kwartał. W I kwartale br. wynosiła 169 USD, w związku z czym powstało zadłużenie w kwocie 137 mln USD. Gazprom zagroził, że w przypadku nieuregulowania długu może ograniczyć dostawy surowca lub nałożyć karę finansową. Jednocześnie rzecznik prasowy Gazpromu Siergiej Kuprianow poinformował, iż w skali całego roku zadłużenie strony białoruskiej może sięgnąć 600 mln USD. Zaległości w płatnościach spowodowane są trudną sytuacją finansową Białorusi.

Rosnące zadłużenie wobec Gazpromu może utrudnić stronie białoruskiej wynegocjowanie korzystnej ceny gazu na 2011 rok bez ustępstw na rzecz Moskwy. Rosja jest bowiem zdeterminowana, aby wykorzystać problemy Białorusi i w zamian za ulgową cenę może zażądać m.in. kontroli nad koncernem Bieltransgaz, obsługującym sieć białoruskich gazociągów (obecnie posiada 50 proc. udziałów). <WojK, kam>